

Arka rozpacz i nadziei

Zapada zmrok. I zaczyna padać rześisty deszcz. Ale z betonowej płyty nikt nie odchodzi. A zza drzew wylaniają się ciągle nowi ludzie, wędrują ku rozświetlonej tratwie. Do niej też biegnie z krzykiem grupa postaci nie stąd. Rozpoczyna się spektakl „Arka” Teatru Ósmego Dnia.

my na tym popękany beton, a statek płynie przed siebie. Zagasa, gdzieś się gubi w ciemnym zarysie drzew na skraju.



■ WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Okolice lotniska w Krzesinach. Beton popękany, nierówny... Na nim — młodzi, starsi, taka publiczność wiejsko — małomiasteczkowa. Pojawia się zza drzew, przyszła z pobliskiej Głuszyny. A tu obok — żołnierze. Mokną w swoich drelichach. I jest też grupa wyznawców „Ósemeck”, która przyjechała z Poznania.

Stoję obok tych żołnierzy, słyszę: „Na kompanii dzisiaj jesteś? A Sarna gdzie?”. „Pojechał do domu na przepustkę”. Jakiś pies się błąka, cały zmoczony deszczem.

A na łodzi czy też tratwie — radość. Ekstatyczny taniec z wyrzucaniem rąk w górę, z piciem wódki. Że udało się, że są już tutaj... Za chwilę grupa znika, tylko dwoje młodych zbliża się ku sobie; oddzieleni są jedynie białą płótna.

Ale zaraz — ciemność. I nagle rozświetlają ją płonące okna. Stoją nieruchomo w tych ramach płomieni — dwaj mężczyźni, jedna kobieta. Potem pchają wehikuły ze zwężonymi oknami żalobnie, pełni rozpacz. Pojawiają się na jakimś pojeździe oprawcy z biczami, pędzą przed siebie... A tamci z tych okien taszczą wielkie walizy, które dymią.

Ale pojawia się też statek z żaglami z żelaza. Wygnańcy, uciekinierzy wbiegają nań, wpadają w jakiś dręczący paroksyzm, zaślaniają się dziwnymi płaszczami... Górą zaś rozwijają się opornie — żelazne żagle. Statek płynie. Krzyk na nim. Śpiew, przytłaczający śpiew, wołanie rozpacz...

Nagle biegną ku statkowi ludzie niosący wielkie purpurowe skrzydła. Wbiegają na statek i on wzmocniony tymi skrzydłami nabiera pędu. Przejmująca muzyka towarzyszy temu pędowi. My, widzowie, zostaje-

Ów statek, to Ultimus, powstały w „Cegielskim”, oglądany przez tysiące potem na lizbońskim EXPO. Teraz wrócił tu na obrzeża Poznania i stał się arką. Dla wygnańców, uciekinierów z dzisiejszego świata, z miejsc, gdzie nadzieja przestała istnieć, skąd trzeba uciec, by się schronić na mitycznym statku, arce nadziei. ■

Teatr Ósmego Dnia: „Arka”. Scenariusz, reżyseria — zespół; scenografia — Jacek Chmaj; muzyka — Arnold Dąbrowski. Aktorzy: Ewa Wójciak, Halina Chmielarz, Adam Borowski, Tadeusz Janiszewski, Tomasz Jarosz, Marcin Kęszczycki, Marcin Kolczyński, Miłosz Michalak, Tomasz Michniewicz, Przemysław Mosiężny, Janusz Stolarski. „Arka”, dzięki zgodzie dowództwa wojskowego, pokazana została w Krzesinach 18 maja. Następne spektakle: na festiwalu w Holzminden koło Hannoveru 11 czerwca, a w Poznaniu — 23 czerwca na stokach Cytaдели.